



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 14 (287) 8 Kwietnia 2018



**Niedziela
Miłosierdzia Bożego**

Czytania na Niedzielę Miłosierdzia Bożego, rok B

Pierwsze czytanie

Jeden duch i jedno serce wspólnoty chrześcijańskiej

Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na wszystkich.

Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze uzyskane ze sprzedaży, i składali je u stóp apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby. (Dz 4,32-35)

Psalm responsoryjny

Ref.: Dziękujcie Panu, bo jest miłosierny.

Niech dom Izraela głosi: «Jego łaska na wieki». * Niech dom Aarona głosi: «Jego łaska na wieki». / Niech wyznawcy Pana głoszą: * «Jego łaska na wieki».

Prawica Pana wzniesiona wysoko, * prawica Pańska moc okazała. / Nie umrę, ale żyć będę i głosić dzieła Pana. * Ciężko mnie Pan ukarał, ale na śmierć nie wydał.

Kamień odrzucony przez budujących † stał się kamieniem węgielnym. * Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach. / Oto dzień, który Pan uczynił, * radujmy się nim i weselmy.

Drugie czytanie

Naszą siłą jest nasza wiara

Najmilsi:

Każdy, kto wierzy, że Jezus jest Mesjaszem, z Boga się narodził; i każdy miłujący Tego, który dał życie, miłuje również tego, kto życie od Niego otrzymał. Po tym poznajemy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przy-

kazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie. Wszystko bowiem, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara.

A któż zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym?

Jezus Chrystus jest Tym, który przyszedł przez wodę i krew, i Ducha, nie tylko w wodzie, lecz w wodzie i we krwi. Duch daje świadectwo, bo Duch jest prawdą. (1 J 5,1-6)

Ewangelia

Błogosławieni,

którzy nie widzieli, a uwierzyli

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana.

A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane».

Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!»

Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę».

A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz domu i Tomasz

z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym».

Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!»

Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».

I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego. (J 20,19-31)

Rozważanie

Kończąc oktawę Zmartwychwstania Pańskiego, czyli trwającą osiem dni Wielką Niedzielę, podczas której świętowaliśmy największą tajemnicę naszej wiary, docieramy do Święta Bożego Miłosierdzia, uświadamiające nam przyczynę, dla której Bóg Syna swego Jednorodzonego dał, *aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16). Powodem była Jego miłosierna miłość, którą trudno jest nam nawet ogarnąć ludzkim pojmowaniem. Do takiej też miłości my sami jesteśmy powołani i pociągani przez Niego.

O niej to mówią dzisiejsze czytania, których osią jest tekst z *Pierwszego Listu św. Jana Apostoła*. On to najdobitniej przypomina o wielkiej miłości Boga do nas i wzywa, byśmy podobnie postępowali. Uświadamia jednocześnie, że sprawdzianem miłości do Boga, jest *spełnianie Jego przykazań*, a tylko tak postępując, możemy kochać drugiego człowieka, *którego życie od Niego otrzymał*.

Z takim postępowaniem wiąże Apostoł jednocześnie wiarę w to, że *Jezus jest*

Synem Bożym, która zwycięża świat. Pod określeniem świat (greckie *kosmos*) autor ten zwykle rozumie rzeczywistość konfliktu pomiędzy Stwórcą a stworzeniem. Ma więc na myśli ludzkość, która żyjąc sprawami doczesnymi odwróciła się od Boga, a w związku z tym zasługuje na karę. Jednak jest ona, wraz ze wszystkim tym, co stworzone, przedmiotem Bożej miłości, a wspomniane w tekście *zwycięstwo* nie jest formą podboju, ale przywrócenia porządku stworzenia, które dzięki temu wraca do źródła swojego istnienia.

Tym też kierował się autor czwartej *Evangelii*, który pisząc swoje dzieło nie zamierzał przedstawiać biografii Pana Jezusa, ale – o czym możemy się przekonać we fragmencie czytany w tę niedzielę, w Biblii Tysiąclecia nazwanym *Pierwszym epilogiem* i mógł we wcześniejszej redakcji dzieła być jej zakończeniem – pragnął, aby czytelnicy (a właściwie słuchacze) *wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i aby wierząc, mieli życie w imię Jego*. Ich to bowiem – czyli nas – ma na myśli Pan Jezus, który zwraca się do Tomasza słowami: *Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli*.

Tak mocno podkreślane we wspomnianych powyżej tekstach św. Jana miłość oraz wiarę możemy w formie praktycznej odnaleźć w życiu najstarszego Kościoła, jakim była pierwotna wspólnota jerozolimska, tworzona przez apostołów oraz tych, którzy dzięki ich świadectwu uwierzyli. Jest ona wspomniana na kartach *Dziejów Apostolskich*, co nie oznacza, że ten łukaszkowy tekst stanowi kronikę jej dziejów. Możemy tam znaleźć zaledwie kilka obrazów, na podstawie których trudno wyrobić sobie obraz prawdziwej społeczności z jej wzlotami i upadkami. Również dzisiejsze pierwsze czytanie należy interpretować z dużą ostroż-

nością, gdyż – o czym przypominają bibliści – tekst stanowi tak zwane *summarius*, czyli zakończenie większej perykopy, nie tyle zawierające opis faktycznego stanu rzeczy, ale raczej ukazanie sytuacji idealnej, do której owa wspólnota starała się dążyć. Jak zaś możemy przekonać się z *Listów św. Pawła*, nie tylko nie udało się tego osiągnąć, ale nawet pojawiła się konieczność ratowania tej najstarszej gminy chrześcijańskiej, która podejmując eksperyment ekonomiczny, polegający na życiu w doskonałej wspólnocie dóbr, znalazła się na skraju bankructwa. Spotkały się bowiem z sobą dwie trudne do pogodzenia rzeczywistości: z jednej strony chęć życia doskonałą miłością, polegającą na szukaniu dobra drugiego człowieka i zapominaniu o sobie oraz przeświadczenie, że *przyjście Pana jest bliskie* (Jk 5,8) a z drugiej fakt przyłączenia się do tego Kościoła wielu mieszkających w Jerozolimie żydów w podeszłym wieku, nie posiadających już zbyt dużych zasobów finansowych, którzy na starość postanowili z różnych stron przybyć do Świętego Miasta, aby tam zakończyć swoje życie a jednocześnie nad miarę przedłużający się czas oczekiwania na Paruzję, czyli powtórne przyjście Jezusa. Na szczęście z pomocą tej pierwszej wspólnoty wierzących przyszło wiele nowych, które poczuwały się do tego, aby odwdziżyć się tym, od których otrzymali wiarę, o czym możemy przeczytać w *Listach św. Pawła*, w których wspomina on o składce na rzecz świętych z Jerozolimy (por. 2 Kor 9).

Chociaż jerozolimską próbą życia w doskonałej wspólnocie dóbr nie do końca się powiodła, to jednak faktem jest, iż była ona naocznym urzeczywistnieniem istniejącej między wiernymi jedności duchowej – *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich, którzy uwierzyli* – która wynikała z tego, że *mieli życie w imię Jezusa*.

Próbą naśladowania tej wspólnotowej formy posiadania był – na szczęście w zasadzie należący już do przeszłości – komunizm (czy też socjalizm), jednak ze względu na to, że realizowano ją wyłącznie w wymiarze materialnym, powstało coś na kształt tragicznej farsy. Równocześnie do dziś w Kościele ideał ten podejmowany jest skutecznie na mniejszą skalę we wspólnotach zakonnych w ramach realizacji ślubu ubóstwa.

Bardzo ciekawa jest zachęta do takiej formy życia, którą św. Benedykt zawarł w swojej *Regule*. Ten wielki Zakonodawca, odwołując się do jednego z wierszy dzisiejszego pierwszego czytania stwierdził: „Napisane jest: *Każdemu rozdzielano według potrzeby* (Dz 4,35). Nie chcemy przez to powiedzieć, że należy mieć wzgląd na osoby, co nie daj, Boże!, lecz że trzeba brać pod uwagę słabości ludzi. Ten, kto mniej potrzebuje, niechaj dziękuje Bogu i niech się nie smuci. Ten zaś, kto ma większe potrzeby, niech się upokorzy z powodu swej słabości, a nie wynosi z racji okazywanego mu miłosierdzia. I w ten sposób wszyscy będą w pokoju” (34,1-5). Zwróćmy uwagę, że w zacytowanym tekście ma miejsce jakby odwrócenie ziemskiej hierarchii wartości, w której za szczęśliwszego uważa się tego, który ma. Tymczasem św. Benedykt zauważa, że pragnienie posiadania jest zasadniczo słabością i nie należy szczić się posiadaniem wielu dóbr, a raczej w pokorze uznać, że zaspakajanie przez innych naszych potrzeb jest sposobem okazywania nam miłosierdzia. Nadmienmy, że te potrzeby mogą być zarówno materialne, jak i duchowe. Jeśli więc na przykład inni zgodzą się z naszą argumentacją lub zaakceptują nasz sposób myślenia, to nie koniecznie musi to oznaczać nasze zwycięstwo – jak uważa ktoś, postrzegający rzeczywistość jedynie na sposób tego świata – ale może być

oznaką daru od kogoś, kto umiał dyskretnie zaspokoić tę naszą duchową potrzebę, okazując nam w te sposób miłosierdzie.

Na zakończenie zacytujmy słowa zapisane w *Dzienniczku* św. Faustyny, w których Pan Jezus w inny sposób wzywa do realizacji czynów miłości, wynikających z wiary: „Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję

ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu” (Dz. 742). Zatem najpierw czyn miłosierny, potem miłosierdzie okazane słowem, a to wszystko przeniknięte modlitwą, bo jedynie odmawianie koronki do Bożego Miłosierdzia to za mało.

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Tomasz, ach ten Tomasz! Czy można go nie lubić? Chłop z krwi i kości. Pewny siebie i nieufny. Stający na przekór innym uczniom, którzy mówili, że widzieli Pana. Widzieli? A co to za dowód? Jak mówią, że widzieli, to znaczy tyle, że mówią. Ludziom się wydaje, że widzą różne rzeczy.

Jak nie przewiercę palcem miejsca po gwoździach, a ręką rany w boku, to nie uwierzę. Bezczelne. Ale chyba Pan Bóg kocha takich bezczelnych uparciuchów. Ta bezczelność przywiodła Tomasza do jednego z najpiękniejszych wyznań stworzenia wobec Stwórcy: „Pan mój i Bóg Mój”. A Pan Jezus pokiwał głową i pobłogosławił tym, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Parafianin



Z nauczania papieża

MSZA ŚW. – OBRZĘDY ZAKOŃCZENIA KATECHEZA ŚRODOWA (4 KWIETNIA 2018 R.)



Drodzy bracia i siostry!

Widzicie, że są dziś tutaj kwiaty, a kwiaty oznaczają radość. W niektórych miejscach Pascha nazywana jest Wielkanocą ukwieconą, gdyż rozkwita Chrystus Zmartwychwstały – Nowy Kwiat, rozkwita nasze usprawiedliwienie, rozkwita świętość Kościoła. Z tego względu jest tak wiele kwiatów i nasza radość. Cały tydzień świętujemy Wielkanoc. Dlatego po raz kolejny mówimy do siebie: „Dobrych Świąt Pas-

chalnych!”. Powiedzmy to wszyscy [powtarzają]. Chciałbym, abyśmy przekazali także życzenia dobrych Świąt Paschalnych umiłowanemu Papieżowi Benedyktowi, który był Biskupem Rzymu, a teraz śledzi naszą audiencję za pośrednictwem telewizji. Papieżowi Benedyktowi wszyscy złożmy życzenia dobrych Świąt Paschalnych! [powtarzają życzenia dobrych Świąt Paschalnych].

Wraz z obecną katechezą kończymy cykl poświęcony Mszy św., która jest pa-

miątką, ale nie tylko jaki wspomnieniem, ponieważ przeżywamy męki zmartwychwstanie Jezusa. Ostatnim razem dotarliśmy do Komunii św. oraz modlitwy po Komunii św. Msza kończy się błogosławieństwem udzielonym przez kapłana i odesłaniem ludu (por. Wprowadzenie Ogólne do Mszału Rzymskiego, 90). Akcja liturgiczna tak, jak zaczęła się od znaku krzyża, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, tak też zostaje zakończona w imię Trójcy Świętej.

Dobrze jednak wiemy, że wraz z zakończeniem Mszy św. rozpoczyna się zaangażowanie świadectwa chrześcijańskiego. Chrześcijanie nie idą na Mszę św. aby wypełnić cotygodniowy obowiązek, a później o wszystkim zapominają. Nie, chrześcijanie idą na Mszę św. aby uczestniczyć w męce i zmartwychwstaniu Pana, a następnie żyć bardziej jako chrześcijanie: rozpoczyna się zaangażowanie świadectwa chrześcijańskiego. Wychodzimy z kościoła, aby „iść w pokój” niosąc Boże błogosławieństwo w codzienne działania, do naszych domów, w miejsca pracy, między zajęcia miasta doczesnego, „wielbiąc Pana naszym życiem”. Ale jeśli wychodzimy z kościoła plotkując, mówiąc: popatrz na tego czy na tą...długi język, to Msza św. nie dotarła do mojego serca, bo nie jestem zdolny do życia świadectwem chrześcijańskim. Za każdym razem, gdy wychodzę ze Mszy św., powinienem wychodzić lepszym, niż wszedłem, mając więcej życia, więcej sił, pragnąc coraz bardziej dawać świadectwo chrześcijańskie. Przez Eucharystię Pan Jezus wkracza w nas, do naszego serca i w nasze ciało, abyśmy „przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakramentu, który przyjął się z wiarą” (Mszał Rzymski, Kolekta Poniedziałku w Oktawie Wielkanocy).

Zatem z celebracji przechodzimy do życia, świadomi, że Msza św. znajduje wypełnienie w konkretnych decyzjach tych, którzy osobiście angażują się w tajemnicę Chrystusa. Nie wolno nam zapominać, że sprawujemy Eucharystię, po to, żeby uczyć się, jak stawać się mężczyznami i kobietami eucharystycznymi. Co to znaczy? Oznacza pozwolenie, aby Chrystus działał w naszych czynach: aby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory także naszymi wyborami. A to jest świętością. Czynienie tego, co czynił Chrystus to chrześcijańska świętość. Dokładnie wyraża to św. Paweł mówiąc o swoim upodobnieniu do Jezusa: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,19-20). Doświadczenia Pawła oświeca także i nas: na ile umartwiamy nasz egoizm, to znaczy sprawiamy, by obumarło to, co sprzeciwia się Ewangelii i miłości Jezusa, na tyle tworzy się w nas większa przestrzeń dla mocy Jego Ducha. Chrześcijanie to mężczyźni i kobiety pozwalający, aby ich dusza została poszerzona mocą Ducha Świętego, otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa. Pozwólcie, aby wasza dusza była poszerzona. Nie te dusze, małe, wąskie, zamknięte, egoistyczne, nie dusze wspaniałe, z wielkim perspektywami. Pozwólcie, aby wasza dusza była poszerzona mocą Ducha Świętego, otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa.

Ponieważ realna obecność Chrystusa w konsekrowanym chlebie nie kończy się wraz ze Mszą św. (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1374), Eucharystia jest przechowywana w tabernakulum, aby udzielać Komunii św. chorym a także, aby

można było dokonywać milczącej adoracji Pana w Najświętszym Sakramencie. Kult eucharystyczny poza Mszą św., czy to w formie prywatnej czy też wspólnotowej pomaga nam bowiem trwać w Chrystusie (por. tamże, 1378-1380).

Zatem owoce Mszy św. mają dojrzewać w życiu codziennym. Możemy powiedzieć nieco naciągając obraz, że Msza św. jest jak ziarno pszenicy, które następnie w zwyczajnym życiu rośnie, dojrzewa w dobrych uczynkach, w postawach, które upodabniają do Jezusa. Zatem owoce Mszy św. mają dojrzewać w życiu codziennym. Eucharystia pogłębiając nasze zjednoczenie z Chrystusem odnawia życie łaski, jaką Duch Święty obdarzył nas w chrzcie i bierzmowaniu, aby nasze chrześcijańskie świadectwo było wiarygodne (tamże, 1391-92).

Ponadto rozpalając w naszych sercach Bożą miłość, Eucharystia oddziela nas od grzechu: „Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiaamy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny” (tamże, 1395.).

Regularne przystępowanie do stołu eucharystycznego odnawia, umacnia i po-

głębia więź ze wspólnotą chrześcijańską, do której należymy, zgodnie z zasadą, że Eucharystia tworzy Kościół (por. tamże, 1396). Jednoczy nas wszystkich.

Wreszcie, udział w Eucharystii zobowiązuje do pomocy innym, a zwłaszcza ubogim ucząc nas przechodzenia od ciała Chrystusa do ciała braci, gdzie oczekuje, że Go rozpoznamy, będziemy Jemu usługiwali, oddawali cześć i miłowali (por. tamże, 1397).

Niosąc skarb zjednoczenia z Chrystusem w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4,7), stale musimy powracać do świętego ołtarza, aż do chwili, gdy w raju, w pełni rozkoszować się będziemy szczęściem uczyty Godów Baranka (por. Ap 19,9).

Dziękujemy Panu za drogę ponownego odkrycia Mszy św., którą pozwolił nam przebyć wspólnie, i dajmy się przyciągnąć z odnowioną wiarą na to rzeczywiste spotkanie z Jezusem, który umarł i zmartwychwstał dla nas, będąc nam współczesnym. A także, aby nasze życie było zawsze ukwiecone, tak jak Wielkanoc, kwiatami wiary, nadziei, dobrych uczynków. Obyśmy zawsze znajdowali na to siły w Eucharystii, w zjednoczeniu z Jezusem. Wszystkim życzę dobrych Świąt Paschalnych!

DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO

Odpowiedzi na najczęściej stawiane pytania

1. Co to jest duchowa adopcja?

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej – radosnej, bolesnej lub chwalebnej (Ojciec Nasz i 10 Zdrowaś Mario) oraz specjalnej, CODZIENNEJ MODLITWY w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitwy można dołączyć dowolnie wybrane dodatkowe postanowienia.



2. Jakie mogą być dodatkowe postanowienia?

Dodatkowymi postanowieniami mogą być na przykład: częsta Spowiedź i Komunia Święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, post o chlebie i wodzie, walka z nałogami, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy, (litanie, nowenny, koronki...).

3. Czy można podejmować duchową adopcję bez dodatkowych postanowień?

Tak. Dodatkowe postanowienia nie są obowiązkowe, choć adoptujący chętnie je podejmują.

4. Jak zrodziła się duchowa adopcja?

Powstała po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 została przeniesiona do Polski. Pierwszy ośrodek duchowej adopcji powstał w kościele OO Paulinów w Warszawie. Stąd rozprzestrzenia się na cały kraj i poza jego granice.

5. Jakie są owoce duchowej adopcji?

Duchowa adopcja skutecznie leczy głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji. Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post), pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniedbanych praktyk ascetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie.

6. Kto może podejmować duchową adopcję?

Każdy – osoby świeckie, konsekrowane, mężczyźni, kobiety, ludzie w każdym wieku. Jedynie dzieci podejmują ją pod opieką rodziców.

7. Ile razy można podjąć duchową adopcję?

Można podejmować ją wielokrotnie, pod warunkiem wypełnienia poprzednich zobowiązań.

8. Czy trzeba za każdym razem składać przyrzeczenia?

Tak.

9. Czy można adoptować więcej niż jedno dziecko?

Duchowa adopcja dotyczy jednego dziecka.

10. Czy wiemy jakiej narodowości będzie dziecko?

Nie wiemy. Imię dziecka zna jedynie Bóg.

11. Skąd pewność, że Bóg wysłucha naszej modlitwy?

Naszą pewność opieramy na wierze we Wszechmoc i nieograniczone Miłosierdzie Boże. Bóg jest Dawcą Życia i Jego wolą jest, by każde poczęte dziecko żyło i było otoczone miłością rodziców.

12. Czy jest grzechem, jeżeli danego dnia zapomni się odmówić modlitwę?

Zapomnienie nie jest grzechem. Grzechem jest świadome i dobrowolne zlekceważenie składanego Bogu przyrzeczenia.

13. Czy przerywa się duchową adopcję, gdy zaniedbało się modlitwę przez dłuższy czas?

Długa przerwa (miesiąc, dwa) przerywa duchową adopcję. Należy wtedy ponownie przyrzeczenie i starać się je dotrzymać. W wypadku krótkiej przerwy należy

duchową adopcję kontynuować, przedłużając modlitwę o opuszczone dni.

14. Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby żyjące w związkach niesakramentalnych?

Tak, podobnie jak i osoby rozwiedzione.

15. Czy ważna jest duchowa adopcja podjęta przez radio?

Tak.

16. Czy przyrzeczenia duchowej adopcji muszą być składane w formie uroczystej, wyłącznie w kościele w obecności kapłana?

Wskazane jest, by przyrzeczenia były przeprowadzane uroczyście, chociaż można je złożyć także prywatnie.

17. Czy duchową adopcję mogą podejmować osoby, które nie uczestniczyły w przygotowaniach – chore, niepełnosprawne, w sędziwym wieku?

Tak. Mogą podejmować prywatnie.

18. W jaki sposób można złożyć przyrzeczenia prywatnie?

Odczytać FORMUŁĘ PRZYRZECZENIA (najlepiej przed Krzyżem lub obrazem) i od tego momentu przez kolejnych dziewięć miesięcy odmawiać jedną dowolnie wybraną tajemnicę różańca oraz MODLITWĘ w intencji dziecka i rodziców. Dla zapamiętania dobrze jest zapisać datę rozpoczęcia i zakończenia modlitwy.

19. Jak krzewić modlitwę duchowej adopcji?

- pozyskać kilka osób zainteresowanych duchową adopcją,
- uzyskać zgodę księdza proboszcza na przeprowadzenie przyrzeczeń duchowej adopcji w kościele,
- skontaktować się z ośrodkami duchowej adopcji, gdzie można uzyskać materiały, pełne informacje oraz pomoc w przeprowadzeniu przyrzeczeń.

Modlitwa codzienna

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki, Maryi, która urodziła Cię z miłością, oraz za wstawiennictwem św. Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po narodzeniu, proszę Cię w intencji tego nie narodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom miłość i odwagę, aby swoje dziecko pozostawili przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.

Formuła przyrzeczenia Duchowej Adopcji

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych, (ja,) postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia w Święto / Uroczystość biorę w duchową adopcję jedno dziecko, którego imię Bogu jest wiadome, aby przez 9 miesięcy każdego dnia modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie po urodzeniu.

Postanawiam:

- odmówić CODZIENNĄ MODLITWĘ w intencji nienarodzonego
- codziennie odmówić jedną tajemnicę różańca
- przyjąć nadto (nieobowiązkowo) postanowienia:

o

o

o

Opracował Waldemar Słomka



Warszawa–Siekierki: Światło podczas okupacyjnej nocy

Matka Boża objawiała się ludziom w chwilach szczególnych, najtrudniejszych, przełomowych lub w miejscach dotkniętych kataklizmami albo ludobójstwem. Była wszędzie tam, gdzie ludzie Ją potrzebowali. Od 1943 roku ukazywała się 12-letniej dziewczynce w okupacyjnej Warszawie.

Tuż przed pierwszym objawieniem dziewczynka modliła się w intencji dwóch chłopców: żydowskiego, który uciekł z Getta i był ukrywany przez mieszkańców Siekierki oraz umysłowo chorego mieszkańca dzielnicy.

Objawienia rozpoczęły się 3 maja 1943 roku, w dniu Matki Bożej Królowej Polski, a zakończyły 15 września 1949, w święto Matki Bożej Bolesnej. Najświętszą Marię Pannę widziała Eugenia Władysława Papis, która w 1943 roku miała 12 lat. Wszystkie objawienia zdarzyły się w tym samym miejscu: w Siekierkach (dzielnica Czerniaków), przy ul. Gwintowej. Już w 1946 roku ludzie wybudowali w miejscu objawienia kaplicę. Obecnie znajduje się tam sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży, prowadzone przez pijarów.

Świetlista postać

«Na Siekierkach nie było żadnego kościoła. W maju nie było możliwe chodzić na majowe nabożeństwo. Przy domu państwa Lewandowskich stał drewniany krzyż. Tam zbieraliśmy się, śpiewaliśmy litanie i pieśni maryjne.

Trzeciego maja 1943 r. wróciłam właśnie od krzyża do domu. Jeszcze było zupełnie widno. Byłam przy oknie. Spojrzałam na ogród. Widok był piękny, ponieważ kwitły drzewa. Miałam już odejść, gdy nagle wzrok mój zatrzymał się na drzewie rosnącym najbliżej naszego okna...

Na wiśni, w miejscu, w którym pień rozgałęzia się w konary, zobaczyłam postać. Ubrana była w białą suknię koloru reflektorów, jarzeniówek, jak gdyby mgły. To była postać kobiety, młodej dziewczyny. Suknię miała przepasaną niebieską, niezbyt szeroką szarfą. Na głowie miała welon, tylko nie przezrysty, tego samego koloru. Ręce złożone. Była boso. Na prawym ręku miała biały różaniec. Nie stała bezpośrednio na drzewie, pod stopami miała biały obłoczek. Kwiaty białej wiśni zdawały się martwe przy tej postaci. To było tak bardzo świetliste.

Kiedy to zobaczyłam byłam bardzo zaskoczona. Myślałam, że mi się to wszystko zdaje, że to jest niemożliwe. Bo była bardzo podobna do Matki Bożej malowanej na obrazach. Otworzyłam lufcik, zaczęłam przecierać oczy i patrzeć. Jednak postać nie zniknęła. Wówczas uważałam, że należy w jakiś sposób godnie Matkę Bożą przywitać. Zaczęłam się modlić. Nie odmawiałam «Zdrowasiek», modliłam się swoimi słowami. Po powrocie mamy do domu opowiedziałam jej całe to zdarzenie...»

Tak 12-letnia Władzia opisała swoje pierwsze widzenie w dzienniczku, który sporządziła na polecenie swojego prefekta, ks. Feliksa Szmita.

Orędzia i przepowiednie

Widzenia powtarzały się w następnych dniach, miesiącach i latach. Każde z nich było inne, jakby uzupełniało treść poprzedniego. Podczas późniejszych objawień obok Matki Bożej ukazywały się znaki, napisy i symbole. Na przykład: „Śpiewajcie i módlcie się do Mnie tu”; „Teraz postawcie krzyż lub kapliczkę”; „Przyszłam do was, abyście wiedzieli, że gdy będziecie szli Moimi śladami, nie zginiecie”. Po Powstaniu Warszawskim Władzia zapytała kiedy skończy się wojna. Na „wstążce z jasności” ukazała się data: „1945”. Szczególną treść miało objawienie 19 lipca 1943 roku. Wówczas „Cudowna Pani” podyktowała dziewczynce Litanię do Matki Bożej oraz Koronkę. Wśród litanijskich wezwań są i takie, których teologiczną treść i wymowę rozumiemy pełnej dopiero po Soborze Watykańskim II, np. „Królowo Kościoła katolickiego”. Podobny tytuł został przyznany Bogurodzicy Maryi podczas trzeciej sesji Vaticanum II, na wniosek Episkopatu Polskiego, przedłożony przez kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Warszawa-Siekierki

Od 28 czerwca 1943 r. ukazywał się także Pan Jezus. Władzia zapisała w dzienniczku Jego słowa. „Nie przechodźcie obojętnie koło kościołów. Ja czekam na was obecny w Najświętszym Sakramencie. Mogę ulżyć w każdym cierpieniu, pocieszyć każde strapiione serce jeśli z wiarą i ufnością będzie się do Mnie zwracało” (26 września 1943). „Ukryty w tabernakulum czekam aż do Mnie przyjdziecie. Klękajcie

przed ołtarzem i proście” (19 stycznia 1944). „Krzyżują Mnie wszyscy, którzy mnie znieważają. Wynagradzajcie za nich (08 września 1949). „Zanoście prośby do Matki Mojej, bo Ona was teraz słucha” (15 września 1949).

Ostatnie objawienie miało miejsce 15 września 1949 r. Maryja przepowiedziała, że na tym miejscu powstanie kościół ku Jej czci. Ukazał się wówczas również Pan Jezus.

Od kapliczki do kościoła

Władzia już od 1943 roku organizowała w miejscu objawień wspólną modlitwę grup dzieci i dorosłych. Do Siekierek przybywało coraz więcej osób. Już podczas okupacji na koronie wiśni, gdzie po raz pierwszy ukazała się Matka Boża, ludzie zbudowali niewielką, prowizoryczną kapliczkę z drewna. W 1946 roku pielgrzymi przynieśli cegły z gruzów Warszawy i wybudowali koło drzewa większą kapliczkę.

Skrajnie trudna sytuacja Kościoła podczas okupacji sprawiła, że nie powołano komisji do zbadania wiarygodności objawień. Sprawdzone tylko stan zdrowia wizjonerki, wykluczając chorobę psychiczną.

Brak oficjalnej akceptacji miejsca kultu spowodował, że kapliczka w miejscu objawień została poświęcona dopiero 8 maja 1949 roku. O wybudowaniu kościoła nie można było marzyć, bo władze komunistyczne nie pozwalały wówczas w Warszawie na budowę nowych świątyń.

W Siekierkach przebywał wielokrotnie Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński. W latach sześćdziesiątych z jego inspiracji Eugenia Władysława Papis jeszcze raz, bardziej szczegółowo, sporządziła opis przebiegu objawień. Kardynał, przemawiając 4 października 1970

roku do wiernych zgromadzonych wokół kapliczki, oświadczył: „Jeśli nie ja, to mój następca zbuduje świątynię, aby Matka Boża otrzymała tu należną chwałę”.

3 maja 1977 roku w kapliczce została po raz pierwszy odprawiona Msza św. Odtąd Eucharystia była sprawowana zwłaszcza w święta maryjne. Regularnie w każdą niedzielę Msze św. były odprawiane od stycznia 1980 roku. Oficjalnie Ksiądz Prymas powierzył miejsce objawień zakonowi pijarów 16 listopada 1980 roku. 15 października 1984 roku następca Prymasa Tysiąclecia, kard. Józef Glemp poświęcił plac pod budowę kościoła.

Sanktuarium diecezjalne

15 marca 1988 r. erygowana została tam parafia pw. NMP Królowej Wyznaw-

ców. 22 października 1988 roku bp Zbigniew Kraszewski wmurował kamień węgielny i poświęcił dolny kościół. Projektantem kompleksu kościelnego jest inż. arch. Janusz Tofil.

17 września 1994 roku Ksiądz Prymas Kard. Józef Glemp poświęcił nowo zbudowany przez pijarów kościół parafialny. 31 sierpnia 1997 roku erygował tam sanktuarium diecezjalne pod wezwaniem Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży. Jednocześnie poświęcił przylegającą do kościoła kaplicę sanktuaryjną z obrazem Matki Bożej malowanym przez Marię Wollenberg-Kluzę według przekazu z okresu objawień. Doczekał tego momentu o. Edward Szajor, zmarły 8 października 1998, budowniczy sanktuarium.

PERICHORESIS

poeta mówi:

*patrz na gwiazdy
i bacz na drogę*

czyli wiedz
żeś dzieckiem nie tylko ziemi

którą nazwaliśmy nieopatrznie
krainą niepodobieństwa

lecz także nieba
do którego w roztargnieniu
odesłaliśmy królestwo Boże

niepomni że niebo i ziemia
dzielą tę samą przestrzeń

w której
kto ma oczy aby widzieć

już widzi nową ziemię i niebo nowe

Tyniec, kwiecień 2015

Fryderyk Hunia

OD CZEGO ZACZYNAM OPOWIADAĆ EWANGELIĘ

Mój ulubiony wizerunek Pana Jezusa to twarz odbita na Chuście z Manoppello. Ulubiony nie dlatego, że piękniejszy od innych, ale dlatego, że najprawdziwszy. To jest powód, dla którego zawiesiłem go na ścianie w moim domu. Drugi powód jest ten, że przygląnąłem do niego, odkąd poznałem jego historię. Dla moich dzieci jest to pierwsze i podstawowe przedstawienie Pana Jezusa, bo jest z nimi od zawsze.

Badania naukowe każą przyjąć za niemal pewne, że Chusta spoczywała na twarzy zmarłego Chrystusa. Pod nią znajdował się Całun Turyński i, być może, inne płótna. Wizerunek, z otwartymi oczami i zabliznionymi śladami ran, ukazuje więc twarz naszego Pana w pierwszej sekundzie nowego życia.

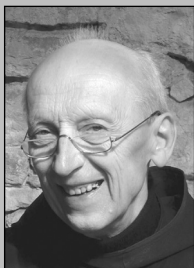
Od czego zacząć opowiadanie Ewangelii? – zastanawiałem się jako początkujący ojciec. Pomysł, żeby zacząć od początku, wydawał mi się całkiem rozsądny. Postanowiłem jednak zacząć od... końca. Trochę wbrew temu, co sugerowały pierwsze religijne książeczki, czyli ilustrowane Biblie dla dzieci. Trzymając się chronologii i oryginału, zaczynają się one od raju, potopu, Mojżesza. Nie pomijałem tych historii, ale równolegle kierowałem dziecięcą uwagę na ich wspólny finał.

„Czy chcesz wiedzieć, jak powstał ten wizerunek?” – zapytałem raz syna, kiedy zaczął interesować się obrazem ze ściany. Był to dobry punkt wyjścia do opowieści o Zmartwychwstaniu i o tym, że to początek naszego szczęścia. Potem była rozmowa o Wniebowstąpieniu i o wspaniałym miejscu, które Pan Jezus poszedł nam przygotować...

W opowiadaniu samej Ewangelii, zwłaszcza jej końcowej części, nie trzymam się chronologii. Zaczynam od końca: „Chustę, której zdjęcie widzimy, najpierw zobaczyli Apostołowie, którzy weszli do pustego grobu. Jeden z nich ujrzał i od razu uwierzył”. Moja Ewangelia dla dzieci zaczyna się w tym właśnie miejscu. Potem wracam do wcześniejszych wydarzeń. Zdjęcia Całunu Turyńskiego jeszcze dzieciom nie pokazywałem, to nie ten czas. Kiedy zaczną pytać o śmierć Pana Jezusa, będę odpowiadał, dozując szczegóły stosownie do wieku. Na razie chcę, żeby pierwsze skojarzenia z religią były jednoznacznie pozytywne: Jezus, który żyje; Jezus tak potężny, że nawet śmierć jest dla Niego niczym, i wreszcie Jezus, który swoim życiem dzieli się z nami.

„To, co potem działo się z Chustą, to też bardzo ciekawa historia” – chciałem zakończyć rozmowę. Syn jednak uwielbia ciekawe opowieści, więc ożywił się: „Tato, opowiedz!”. Nie miałem wyjścia; musiałem kontynuować. Co nam się przydarzyło w trakcie, o tym następnym razem.

Piotr Krawczyk
(przedruk z miesięcznika *Tak Rodzinie* 4/2018)



O. Leon Knabit OSB

MIŁOSIERDZIE

Niedziela Przewodnia, Niedziela Biała – tak nazywano dotychczas niedzielę, która dzisiaj jest Niedzielą Miłosierdzia Bożego. I to z woli samego Jezusa. Św. Faustyna przekazała tę wolę Kościołowi i św. Jan Paweł II wprowadził Święto Miłosierdzia jako obowiązujące na całym świecie. Oczywiście, powstało w związku z tym również wiele nieporozumień. Sprawiedliwość przeciwstawia się Miłosierdziu. Albo-albo. A i o Panu Bogu często się mówi, że jest niesprawiedliwy, bo jeśli pijacy i różni zbrodniarze żyją i nieźle się mają, a biedne niewinne małe dzieci umierają na raka wobec bezradnych rodziców, to gdzie jest sprawiedliwość? Rzeczywiście, te i podobne sprawy pojmiemy chyba dopiero po śmierci, gdy Pan Bóg pokaże nam, dlaczego tak, a nie inaczej, kierował losami świata i poszczególnych ludzi. Na razie stajemy wobec tajemnicy trudnej do pojęcia. Wiadomo, że w Bogu wszystko jest jednością, a więc miłosierdzie jest sprawiedliwością, a sprawiedliwość – miłosierdziem. Prawdę tę poznamy dogłębnie dopiero, gdy przejdziemy na drugą stronę życia. Jeśli mamy czas i cierpliwość, by zagłębić się w dzienniczek Siostry Faustyny, to się nam powinno trochę w głowie i w sercu rozjaśnić. Przypomina się nam, że wszyscy jesteśmy grzesznikami, a to dla nas żadna nowina. Ale co z tym zrobić? Czasem człowiek się usprawiedliwia, czasem zacina w uporze, a czasem nie wierzy w możliwość poprawy, wpadając nieraz wprost w rozpacz. I oto dowiadujemy się praktycznie, co to znaczy *Bóg jest miłością*. Nie ma sytuacji beznadziejnej, póki żyjemy i myślimy. Jezus nie zraża się naszymi słabościami, a Faustynie powiedział dokładnie: *Biedni grzesznicy, żeby wiedzieli jak ja ich kocham*. I tu jest cząstka tajemnicy miłosierdzia. Nie wolno mówić – taki jestem, ze mnie już nic nie będzie. Świętość to bajka nie dla mnie. Bo dla mnie jest Boże Miłosierdzie. Wystarczy zwrócić się z ufnością: *Jezu, ufam Tobie*, a Jego miłość znajdzie sposoby by nas oczyścić, przemienić i znów uczynić miłymi Bogu i ludziom. Podchodźmy więc z ufnością do tronu łaski Bożej. Zbawienie jest blisko. Alleluja!

Intencje mszalne z parafii

II Tydzień Wielkanocny
9-15 kwietnia 2018

Pn 9 IV	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne – o błogosławieństwo Boże dla Speranty, Edłard, Laurentiu, Bernadet, Maria i Barbara † za śp. Janinę Kozieł – od Moniki Ochmańskiej
	18 ⁰⁰	† za śp. Zofię Wójtowicz – od rodziny Ochmańskich
Wt 10 IV	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne – w rocznice urodzin Anieli Giermek † za śp. Annę i Piotra Apostoła
	18 ⁰⁰	† za śp. Jana Apostoła w 6. rocznicę śmierci
Śr 11 IV	6 ³⁰	– za wszystkie osoby Bogu poświęcone, o wierność i świętość dla nich oraz o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne – o błogosławieństwo Boże dla Suzan, Larua, Marcela, Varwara, Paula i Rodika
	18 ⁰⁰	– o błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Nikodema Posmyś w 1. rocznicę urodzin
Czw 12 IV	6 ³⁰	– o łaskę zdrowia, dary Ducha Świętego i opiekę Bożą dla Tomasza i Bartłomieja Bednarzów – o błogosławieństwo Boże dla Dojny, Korneliu, Simona, Beatryce, George, Petra † za śp. Kazimierza Pawlika – od szwagra z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Jerzego Fugła – od żony z synami
Pt 13 IV	6 ³⁰	† za śp. Kazimierza Pawlika – od rodziny Kłysiów † za śp. Józefa Trojanowskiego – od siostry Heleny z rodziną † za śp. Kazimierza Pawlika – od brata Józefa
	18 ⁰⁰	† za śp. Władysławę Żak w rocznicę śmierci i Edwarda
Sb 14 IV	6 ³⁰	† za śp. Krystynę i Lucynę Bartyzel † za śp. Józefa Trojanowskiego – od siostry Teresy z rodziną † za śp. Kazimierza Pawlika – od siostry Zosi z mężem i dziećmi
	18 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Giermka
Nd 15 IV	6 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	8 ³⁰	† za śp. Fraciszka Prochwicza w 20. rocznicę śmierci oraz żonę Wandę
	10 ³⁰	– w intencji Ewy i Artura w rocznicę ślubu – w intencji Krzysztofa i Barbaru Kapera w 25. rocznicę ślubu – dziękczynna za 90 lat życia Felicji Barczykowskiej i 50 lat małżeństwa ze śp. Edmundem – intencja od dzieci, wnucząt i prawnucząt oraz całej rodziny † za śp. Jana Apostoła † za śp. Katarzynę, Karola, Marię i Piotra Werewków
	12 ³⁰	† za śp. Zdzisława Kozackiewicza
	18 ⁰⁰	† za śp. Rafała Konik

Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkki Tynieckie 96)

15 IV	10 ⁰⁰	† za śp. o. Kazimierza – od Parafian
-------	------------------	--------------------------------------

Kaplica Sióstr Oblątek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)

10 IV	18 ⁰⁰	† za śp. Janinę Kozieł – Marii Gawel z rodziną
-------	------------------	------------------------------------------------



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie: tynike.benedyktyni.com/1-2/



Ogłoszenia parafialne

II Niedziela Wielkanocna
Miłosierdzia Bożego
8 kwietnia 2018

- Dzisiaj przypada Niedziela Miłosierdzia zapraszamy na godzinę 15⁰⁰ na Koronkę do Miłosierdzia Bożego.
- Jutro przypada przeniesiona z 25 marca Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Tego też dnia przypada też Dzień Świętości Życia. Podczas Mszy św. o godzinie 18⁰⁰ można będzie złożyć przyrzeczenie Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Informacje na temat tego przyrzeczenia – również w formie osobistej – znajdują się w gazetce parafialne oraz w specjalnych broszurkach, które można otrzymać przy stoliku z prasą. Tam też są dostępne deklaracje Duchowej Adopcji, które można przynieść na jutrzejszą Mszę św. lub wrzucić później do skrzynki w kruchcie kościoła.
- W związku z planowanym remontem ul. Benedyktyńskiej oraz budową chodnika, zapraszamy mieszkańców tej ulicy na zebranie w Remizie Strażackiej w czwartek 12 kwietnia o godzinie 19⁰⁰.
- W piątek 13 kwietnia odbędzie się nabożeństwo fatimskie. Rozpocznie się ono około 17³⁰ i po Mszy św. będzie kontynuowane do około 19³⁰.
- W przyszłą niedzielę o godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na nabożeństwo różańcowe, po którym zostanie wygłoszona nauka dla Żywego Różańca.
- Comiesięczne spotkanie duszpasterstwa młodzieży odbędzie się również w przyszłą niedzielę, 15 kwietnia. Rozpocznie się ono Mszą o godzinie 18⁰⁰, a po jej zakończeniu będzie kontynuowane w salce parafialnej.
- Katolickie Liceum Montessori ogłasza nabór do klas I i zaprasza na dni otwarte w dniach 11 kwietnia i 16 maja o godzinie 17⁰⁰ przy ul. Pawlickiego 1.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu; 30-398 Kraków-Ty-

niec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biu-**

ra cmentarza: poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997